

Puławy, 2016.02.25

N-0623-53-2016

**Lubelska Izba Rolnicza
20-337 Lublin
ul. Pogodna 50A/2**

Odpowiadając na pismo nr L.dz.159/16 z dnia 10.02.2016 stwierdzam, co następuje:

Tradycyjna uprawa roli, której podstawowym zabiegiem jest orka, stanowi najbardziej energo- i pracochłonny element agrotechniki. Pochłania ona, w zależności od gatunku uprawianej rośliny i warunków siedliskowych, 30–60% całego nakładu paliwa zużywanego w technologii produkcji danej rośliny, a jej udział w nakładach pracy waha się od 20 do 40%. Natomiast w całkowitych, skumulowanych nakładach energetycznych ponoszonych na produkcję roślinną, gdzie uwzględnia się nawozy, środki ochrony roślin, robociznę, zużycie sprzętu, udział uprawy roli wynosi 10-15%. Oprócz wysokich nakładów uprawa płużna prowadzi często do niekorzystnych zjawisk zachodzących w ekosystemach. Gleba po orce przez długi okres pozbawiona okrywy roślinnej narażona jest na bezpośrednie, destrukcyjne działanie opadów atmosferycznych i wiatrów, nasilających procesy erozyjne. Wymienione czynniki zwiększają spływ powierzchniowy powodujący wymywanie środków ochrony roślin i nawozów, co może być powodem niekorzystnych zmian środowiskowych. Dodatkowo stosowanie ciężkich ciągników do prac uprawowych często powoduje nadmierne zagęszczenie podornej warstwy gleby, a duża głębokość i intensywność spulchniania przyspiesza proces mineralizacji próchnicy. Ubytek substancji organicznej wywiera natomiast negatywny wpływ na strukturę gleby, pojemność wodną i jej biologiczną aktywność. Przedstawione fakty sugerują zatem potrzebę zmniejszenia ilości i intensywności wykonywanych zabiegów uprawowych, a nawet całkowitego ich wyeliminowania.

W ostatnich latach, w ramach koncepcji rozwoju rolnictwa zrównoważonego upowszechnia się tzw. konserwująca (zachowawcza) uprawa roli, której celem jest ochrona środowiska przyrodniczego, wzrost żyzności gleby oraz racjonalne zmniejszenie nakładów bez wyraźnego ujemnego wpływu na plonowanie roślin. Do głównych zalet takiej uprawy należy:

- pozostawienie na powierzchni gleby resztek poźniwnych lub międzyplonów w formie mulczu nawet na okres zimy w celu ochrony gleby przed erozją wodną i wietrzną, poprawy jej struktury oraz ograniczenia zlewności i podatności gleby na zaskorupianie. Dodatkowo zwiększa to biologiczną aktywność gleby i zasiedlenie jej przez różnorodną faunę glebową, a głównie dżdżownice,

- poprawa wsiąkalności wody w głąb profilu glebowego i minimalizacja jej spływu oraz parowania z powierzchni pola – kwestia gromadzenia wody w glebie oraz ograniczenia bezproduktywnych jej strat,
- ograniczenie intensywności i głębokości uprawy w celu zmniejszenia tempa mineralizacji próchnicy,
- zmniejszenie strat azotu z gleby powstających w wyniku wymywania azotanów, gdyż uprawiane międzyplony pobierają je z gleby do późnej jesieni, a mniej intensywna uprawa spowalnia tempo uwalniania się ze związków organicznych,
- utrzymanie równomiernego zagęszczenia całego poziomu orno-próchnicznego gleby - lepsze warunki do ukorzeniania się roślin, gleba mniej podatna na zagęszczenie podczas przejazdów ciągnikami i maszynami,
- zmniejszenie nakładów na uprawę roli o 20-30% (zużycia paliwa i czasu pracy, których udział w kosztach bezpośrednich ponoszonych na uprawę systematycznie rośnie z uwagi na postępujący wzrost cen).

Dodatkowo, z uwagi na narastający w ostatnich latach w skali światowej deficyt energii oraz systematyczny wzrost cen podstawowych jej nośników w powiązaniu z względami ochrony środowiska przyrodniczego, praktyka rolnicza poszukuje różnych sposobów modyfikacji uprawy roli i ograniczenia nakładów.

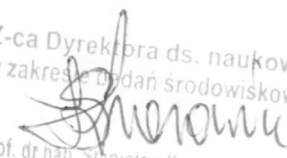
Stosowany od wielu dziesięcioleci system uprawy płużnej, choć krytykowany z uwagi na znaczące koszty i dużą pracochłonność, nadal dominuje w rolnictwie naszego kraju. Należy przy tym zaznaczyć, że współczesne rolnictwo dysponuje już odpowiednimi środkami produkcji (sztuczne nawozy mineralne, środki ochrony roślin, w tym herbicydy), które mogą w znaczny sposób kompensować wpływ uproszczeń uprawowych na plonowanie roślin, a dzięki znacznemu postępowi w technice rolniczej (dostępność maszyn i narzędzi umożliwiających precyzyjne umieszczenie nasion w glebie) zmniejsza się wpływ uprawy roli na plonowanie roślin. W związku z tym w wielu krajach Europy Zachodniej, a także i w Polsce znacznie wzrosło zainteresowanie uproszczeniami w uprawie roli, które dość powszechnie stosuje się od wielu lat, m.in. w USA, Kanadzie i krajach Ameryki Południowej.

Dotychczasowe wyniki badań krajowych i zagranicznych wskazują jednoznacznie na duże możliwości stosowania uproszczeń uprawowych, w tym konserwującej bezpłużnej uprawy roli (z wykorzystaniem mulczowania powierzchni gleby resztkami pożywnymi, słomą i roślinami uprawianymi jako międzyplony) praktycznie pod każdą ważniejszą z gospodarczego punktu widzenia rośliną uprawną, w tym pszenicę, kukurydzę, burak cukrowy i rzepak. Dlatego dziś należy kierować się zasadą: „Zabiegów uprawowych powinno się stosować tak dużo jak to jest konieczne, aby stworzyć roślinie uprawnej korzystne warunki wzrostu i rozwoju, a zarazem tak mało, jak to jest możliwe”.

W związku z powyższym popieram inicjatywę Lubelskiej Izby Rolniczej dotyczącą zmiany przepisów Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE nr 1307/2013 z dnia 17 grudnia 2013 roku ustanawiającego przepisy dotyczące płatności bezpośrednich dla rolników na podstawie systemów wsparcia w ramach WPR i wprowadzenia nowego elementu proekologicznego, tj. uprawy konserwującej bezpłużnej /mulczowanie/ jako działania proekologicznego pozytywnie wpływającego na ochronę gleby i środowiska.

Opracował:

Dr hab. Janusz Smagacz, prof. nadzw.

Z-ca Dyrektora ds. naukowych
w zakresie badań środowiskowych

prof. dr hab. Stanisław Krasowicz, prof. zw.